

Ryszard Skulski

Mit o Piramie i Tyzbie w literaturze polskiej

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 21/1/4, 20-41

1924/25

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RYSZARD SKULSKI.

MIT O PIRAMIE I TYZBIE W LITERATURZE POLSKIEJ.

Twórcą podania o Piramie i Tyzbie jest P. Ovidius Naso. W IV ks. *Przemian* (w. 55—166) przekazał historję o nieszczęśliwej parze kochanków, którzy niezawinioną śmiercią samobójczą złożyli dowody uczuć, silniejszych nad życie. Historję tę wyposażył wielki poeta doby augustowskiej w pierwszorzędne czynniki wzruszeniowe. Ośrodkiem akcji epicznej jest miłość, która walczy z uporem i zakazami rodziców, która w lirycznych uniesieniach i ekstazach usiłuje znaleźć moc uzasadnienia, a wreszcie w śmierci obojga kochanków znajduje tragiczne ujście.

Opowieść o Piramie i Tyzbie, jak świadczą badania Harta,¹⁾ stała się w historii motywów literackich jedną z najcenniejszych pozycji, na literaturę europejską starszą i nowszą oddziałała zapładniająco, weszła w skład repertuaru pieśni ludowej, a nawet w sztuce plastycznej była niejednokrotnie źródłem artystycznej podniety.²⁾

Przyczyn jej żywotności na przestrzeni tyłowiekowego rozwoju różnych ludów, różnych ras, kultur i cywilizacyj szukać należy nie tylko w wartościach artystycznych poematu, lecz także a może i przede wszystkim w kulcie pogrobowym jej twórcy.

Wszak mit o Piramie i Tyzbie jest tylko drobną częścią mitologii „*Przemian*“ a wraz z niemi i z autorem odbył tryumfalny pochód po rozłogach wczesnego średniowiecza, po niwach scholastyki i po łąkach renesansu. Przecież już w w. XI

¹⁾ Hart Georg: I. Ursprung und Verbreitung der Pyramus- und Thisbe-Sage von Beilage zum Jahresbericht der k. Kreisrealschule in Passau, 1889, oraz tego samego autora: Die Pyramus- u. Thisbe-Sage in Holland, England, Italien und Spanien. Tamże, 1891.

²⁾ Np. na jednej kolumnie katedry w Bazylei odtworzone zostały z początkiem XII w. cztery sceny z historii Pirama i Tyzby; mit ten opracował Hans Holbein i Luc. Cranach. Bliższe szczegóły u Harta I, str. 52.

Johannes a Garlandia (1040) wymienia w swoim *Dictionarius* pomiędzy wynalazcami sztuki także Owidjusza,¹⁾ a uczony gramatyk Aimericus (1086) nazywa go „auctor aureus“.²⁾ W tym charakterze odgrywa poeta sulmoneński w lekturze średniowiecznej rolę dominującą,³⁾ a nawet na gruncie polskim w spisie skarbcza biblioteki kapitulnej krakowskiej z r. 1110 spotykamy wzmiankę: „Ovidius de Ponto“.⁴⁾

Znany poeta, mistrz, na długie lata kodyfikator smaku estetycznego i organizator opinii teoretycznej średniowiecza w zakresie umiejętności literatury⁵⁾ — Hugo z Trimbergu wysuwa Owidjusza na czoło klasyków augustowskich. W *Registrum multorum auctorum* dwu tylko przyznaje mu współzawodników poetyckich: „post predictum Iulium, nobilis Romanus, suscepit imperium dictus Octavianus, suis in temporibus Romae floruerunt Virgilius, Horatius, cum quibus scripserunt Ovidius, Sallustius et Tullius facundus, in quorum carminibus delectatur mundus“, a opinię swą o Owidjuszu zamyka w dwuwierszu:

„Sequitur Ovidius laetus et facetus,
sententiarum floribus multimodis repletus“.⁶⁾

Rywalizacja z Horacym i Wergiljuszem nie szkodziła uznaniu i sławie sulmoneńskiego poety. Pierwszy był w średniowieczu uważany raczej za satyryka (poëta ethicus), ponieważ czytano głównie jego *Satyry* i *Epistulae*,⁷⁾ drugi przez wyszukaność i wyniosłość myśli nie mógł nigdy liczyć na rzesze wyznawców, wywoływał raczej podziw, niż naśladownictwo, był uważany raczej za boga, a nie za poetę.⁸⁾ Naso natomiast odpowiadał doskonale przeciętności umysłowej średniowiecza. Owe maksymy i sentencje ogólne, porozsiewane po jego utworach, nie mogły razić pokoleń, kształconych na rozprawkach scholastycznych i przyzwyczajonych do rzucania mo-

¹⁾ Bartsch: *Albrecht von Halberstadt und Ovid im Mittelalter*. Quedlinburg, 1861, Einleitung, str. I—XI.

²⁾ Friedlaender L.: *Das Nachleben der Antike im Mittelalter*. (Deutsche Rundschau, t. 92, str. 320).

³⁾ Manitius M.: *Philologisches aus alten Bibliothekskatalogen bis 1300*, zusammengestellt von . . . Frankfurt, 1892, str. 31 n.

⁴⁾ *Monumenta Poloniae historica*, t. I, str. 376 n.

⁵⁾ v. Lempicki Sigmund: *Geschichte der deutschen Literaturwissenschaft bis zum Ende des XVIII Jahrhunderts*. Göttingen, 1920, str. 23.

⁶⁾ Haupt: *Über das Registrum multorum auctorum des Hugo von Trimberg*. (Bericht über die Verhandlungen der k. Preuss. Akademie der Wissenschaften zu Berlin, 1854, str. 142), oraz Huemer Joh.: *Berichte der kaiserlichen Akademie zu Wien, Philosoph.-hist. Klasse*, 1888, t. 116, str. 145—190.

⁷⁾ Friedlaender j. w., str. 232, nadto Manitius M.: *Analekten zur Geschichte des Horaz im Mittelalter*. Göttingen, 1893, Wstęp, str. 1—12.

⁸⁾ Comparetti Domenico — Dütschke Hans: *Virgil im Mittelalter*. Leipzig, 1875, passim.

rałem i popisywania się nim w każdej okoliczności życia codziennego.¹⁾ To też już wcześniej poeta sulmoneński zyskał sobie opinię „poëtae clarissimi“, „du prince de poësie“, „des aller sinnreichsten Poeten“;²⁾ na gruncie polskim, począwszy od w. XVI, cieszył się rozgłosem prawdziwego Polaka.³⁾

Kamieniem węgielnym sławy Owidjusza stają się przedewszystkiem *Metamorfozy*, owa „Biblia pogańska“ według określenia Alfonsa X kastylijskiego. W historii *Metamorfoz* można wyróżnić kilka kierunków. Najpierw należy zważyć fakt, że one oddziaływały na kulturę literacką Europy jako pewna całość (cykliczna), a produktem tego oddziaływania to przekłady albo mniej lub bardziej samodzielne, typowe przeróbki. Długi szereg literatury przekładowej we wszystkich językach europejskich otwiera Albrecht z Halberstadu (1210) tłumaczeniem wiernem, drobiazgowem, pedantycznym.⁴⁾ W dziejach kultury literackiej, ba nawet artystycznej, stają się *Metamorfozy* książką bezcenną: „La bible des poëtes“, „Le grande Olympe des histoires poëtiques“, „oeuvre authentique et de haut artifice, pleine de honnête récréation“, „thesaurus propemodum omnium fabularum poëticarum“, — „duszą są, tchnieniem i zdrowiem, strojem i ozdobą wszystkich nacelniejszych poetyckich kunsztów“, — podają „Schöne Figuren auss dem fürtrefflichen Poeten Ovid allen Malern, Goldschmiden und Bildthauern zu nutz“. Polska doczekała się trzech całkowitych przekładów *Metamorfoz*: Jakóba Żebrowskiego (1636), Walerjana Otfinowskiego (1638) i Brunona Kicińskiego (1825).

Literatura pochodna, inspirowana bezpośrednio przez autora *Metamorfoz*, przedstawia się również bogato, zwłaszcza w średniowieczu. Można tu wymienić: „enarrationes“ Lactantiusa Placida (XI w.),⁵⁾ — grecką parafrazę Maximusa Planudesza (ok. 1226),⁶⁾ — „Integumenta Ovidii“ Johannesza Grammaticusa (w. XIII), — „Ovide moralisé“ Chretien'a Legouais'a (w. XIV), — „Metamorphosis moralisata“ Piotra Bercheriusa (w. XIV),⁷⁾ — u nas w Polsce „Fabulae mythologicae explica-

¹⁾ Sudre Leopold: P. Ovidii Nasonis Metamorphoseon libros quomodo nostrates medii aevi poetae imitati interpretatique sint. Parisiis, 1893, str. 7.

²⁾ Duplessis M. Georges: Essai bibliographique sur les différentes éditions des oeuvres d'Ovide ornées de planches publiées aux XV^e et XI^e siècle, Paris, 1889.

³⁾ Skulski R.: Owidjusz Polakiem. (Eos, 1913). — Przychocki Gustaw: Grób Owidjusza w Polsce, 1920.

⁴⁾ Bartsch J. w., CXXVIII—CLXIII, nadto Runge O.: Die Metamorphoseon Verdeutschung Albrechts von Halberstadt. (Palestra, 73, 1908, str. 131). Cytaty obce wzięte z Duplessis'a, polski z „Przemowy do czytelnika“ z Przekładu *Metamorfoz* Walerjana Otwinowskiego.

⁵⁾ Auctores mythografici cur. von Staveren. Lugduni Bat., 1742.

⁶⁾ Planudes M.: Ovidii met. libr. XV. gr. v. ed. a Boissonade, 1822.

⁷⁾ Skulski: Metamorphosis moralisata ks. Piotra Bercheriusa. — Ustęp z życia pogrobowego Owidjusza na gruncie polskim. (Przegląd humanistyczny, 1923).

tae ex Ovidio“, zachowane w rękopisie biblioteki jagiellońskiej XV w. Nr. 491.¹⁾ Do tej dziedziny należałoby zaliczyć cały szereg kompendjów mitologicznych, opierających się mniej lub bardziej na dziele Owidjusza, pisanych we wszystkich językach europejskich a sięgających czasów najnowszych.

Wobec takiego bogactwa literatury przekładów i przeróbek łatwo zrozumiałym staje się fakt, że poszczególne mity *Metamorfoz* już wcześniej wyemancypowały się i rozpoczęły byt samodzielny. Badania Bircha Hirschfelda,²⁾ Grafa,³⁾ a zwłaszcza Wilibalda Schröttera⁴⁾, Roberta Dernadde'a⁵⁾ i Edmunda Farala⁶⁾ pouczają dowodnie, w jaki sposób i w jakich rozmiarach mitologia *Metamorfoz* rozpryskiwała się na dziesiątki, setki motywów, przerabianych i kształtowanych dowolnie przez poetów prowansalskich i północno-francuskich XII i XIII wieku. Jeżeli jednak co do większości motywów tych możemy podnieść pewne zastrzeżenia, czy pochodzą bezpośrednio z *Metamorfoz* Owidjusza, kiedy już za życia ich twórcy były własnością duchową innych poetów doby augustowskiej, w jednym przypadku wątpliwości te odpaść muszą całkowicie, a to w opowieści o Piramie i Tyzbie, skoro sam poeta — powiedzmy nawiasem — zupełnie słusznie zastrzega sobie pod tym względem oryginalność: „vulgaris fabula non est“ (*Metam.*, IV, 53).⁷⁾

Tak więc jeżeli można mówić o usamodzielnieniu mitu omawianego, to żywotność jego należy rozumieć zawsze na tle wyolbrzymionego i spotęgowanego kultu Owidjusza.

Sledząc za Hartem przejawy tej żywotności w średniowiecznej literaturze zachodnio-europejskiej, spotykamy tu cały szereg zjawisk symptomatycznych. Przedewszystkiem motyw ten pomimo swej łacińskiej, klasycznej provenjencji pojawia się bardzo wcześnie, bo już w XII i XIII w. i to przeważnie w literaturze narodowej, a więc w literaturze starofrancuskiej, jak i średniogórnoniemieckiej. Mniejsze natężenie wykazuje żywotność tego motywu w piśmiennictwie łacińskim, na którego percepcję dzięki specjalnemu swemu charakterowi skazana była przedewszystkiem kultura literacka Polski średniowiecznej.

¹⁾ Jest to komentarz kompilacyjny do *Metamorfoz* Owidjusza, oparty na lekturze całego szeregu autorów średniowiecznych.

²⁾ Über die den provenzalischen Troubadours des XII und XIII Jahrhunderts bekannten epischen Stoffe. Leipzig, 1878, str. 12 n.

³⁾ Roma nella memoria e nelle immaginazioni del medio evo. Torino, 1883, II, str. 308.

⁴⁾ Ovid und die Troubadours. Halle, 1908.

⁵⁾ Über die den altfranzösischen Dichtern bekannten epischen Stoffe aus dem Altertum. Erlangen, 1887.

⁶⁾ Recherches sur les sources latines des contes et romans courtois du Moyen Age.

⁷⁾ Hart, j. w., I, str. 5.

Motyw ten opracowują przedewszystkiem *Gesta Romanorum*.¹⁾ Mit o Piramie i Tyzbie jest tu podany w formie anegdoty alegorycznej. Historia o Piramie i Tyzbie symbolizuje historję męki i zbawienia: Piramus oznacza syna Bożego, lew djabła, drzewo morwowe panowanie szatana a dziewica duszę chrześcijańską. „Iste iuuenis est Dei filius, qui videns genus humanum sanguinolentum et maculatum a leone, i. e. diabolo, qui hominem tenebat in ore, i. e. potestate. Unde pars de ore leonis etc. Hic filius Dei compatiens homini, veniens in mundum, fecit se necari, ut postea quaelibet fidelis anima se mortificat ieiuniis et bonis operibus ipsum deligendo“.²⁾ Alegoryczna interpretacja historii o Piramie i Tyzbie jest dla średniowiecza zjawiskiem typowem. Manjerą, której ulegały *Metamorfozy* Owidjusza w *Metamorfosis moralisata* Piotra Bercheriusa lub w *Owidjuszu* moralizowanym Chretien'a Legouais'a, człowiek średniowieczny usiłował ten piękny motyw artystyczny dostosować do swoich potrzeb duchowych. Znajomość *Gesta Romanorum* na gruncie średniowiecza polskiego została stwierdzona wielokrotnie i nie ulega najmniejszej wątpliwości, jednakże wobec płynności i różnic tekstu, wobec braku danych na ustalenie ich polskiej redakcji średniowiecznej trudno wydać sąd, czy alegoryczna opowieść o Piramie i Tyzbie wchodząca w skład redakcji niemieckiej, należała do lektury Polski średniowiecznej. Szlachetność przyznać każę, że w redakcji, bezspornie polskiej, ale pochodzącej dopiero z XVII w., *Dzieje Rzymskie* nie zawierają wcale alegorycznej historii o Piramie i Tyzbie.³⁾

Natomiast bez żadnych zastrzeżeń należy stwierdzić w Polsce średniowiecznej istnienie i żywotność obszernej wierszowanej przeróbki mitu o Piramie i Tyzbie pod tytułem: *Tiderici carmen de Piramo et Thysbe*. Rzecz ta przechowała się do naszych czasów w sześciu rękopisach a mianowicie: w czterech rękopisach Biblioteki jagiellońskiej w Krakowie, pochodzących z w. XV, a zawierających przeważnie *Collectanea poetica* No 2115, No 2141, No 2233, No 5230, tudzież w kodeksie Jana ze Słupcy i Mikołaja z Lublina.⁴⁾ Poemat ten znany jest dobrze w średniowieczu zachodniem; zajmował się nim już Leyser,⁵⁾ w nowszych czasach wydał go

¹⁾ Hart, j. w., I, str. 7.

²⁾ *Gesta Romanorum* herausgegeben von Hermann Oesterley. Berlin, 1872, N. 231, app. 35, str. 633 n.

³⁾ *Historje rzymskie* w wydaniu Bystronia. (Bibl. pis. polsk., 1894, No. 29).

⁴⁾ Pierwszy zwrócił na poemat ten uwagę prof. Aleksander Brückner w dziele p. t.: „Średniowieczna poezja łacińska w Polsce“. (Rozprawy Akad. Um. Wydz. filol., t. 16 (1892), str. 350; t. 22 (1895), str. 50, i t. 23 (1894), str. 234.

⁵⁾ W *Historia Poetarum et Poematum Medii aevi*. Lips., 1721, str. 2086 podaje autor wstęp, obejmujący 38 wierszy.

w całości z rękopisu helmstadzkiego Hart.¹⁾ Rzecz znamienita, że w literaturze zachodnio-europejskiej utwór ten uważany jest za anonimowy, natomiast w rękopisach polskich podawany jest stale autor (Thidericus, Tidericus, Titirus, Theodoricus), jednakże wobec braku wszelkich danych trudno o nim coś więcej powiedzieć prócz tego, że scholjasta polski w wzmiankowanym wyżej rękopisie (No. 2115), ale w *Expositio Remedium Ovidii*, powołuje się nań, jak na powagę w sprawach literatury miłosnej, stawiając go na równi z Owidjuszem, jako autorem *Heroid*, *Remediów* i *Vetuli*. Czas powstania poematu da się w przybliżeniu ustalić. W cytowanym powyżej *Registrum multorum auctorum* mistrza Hugona z Trimbergu (1280) w księdze trzeciej, która zawiera drobne utwory dla młodszych uczniów, czytamy:

- w. 880. „Item libellus parvulus hic etiam locetur,
In quo dolor et amor Pyrami docetur.
Carmina fingo, licet iam nullus carmina curet,
Heu quid carminibus prevalet usus opum“.²⁾

Jasny i oczywisty mamy tu dowód, że poemat nasz, umieszczony w kanonie szkolnej lektury średniowiecznej, musiał powstać najpóźniej w pierwszej połowie XIII wieku, co więcej, można dalej z wielkim prawdopodobieństwem przypuszczać, że również w polskiej szkole średniowiecznej — co prawda dopiero w XV w. — należał do obowiązkowej lektury szkolnej.³⁾

O tem dydaktycznym, szkolnym przeznaczeniu poematu mówi nam przedewszystkiem (38-wierszowy) wstęp, który jest niewątpliwie produktem oryginalnej inwencji autora:

- w. 3. „Nam puer indoctus et adhuc implumis egensque
Doctrinae studio carmina sacra cupit“.

Wśród zmaterializowanego otoczenia, w którym istotnie „usus opum praevaleret carminibus“, w którym

- w. 5. „Spertitur omnis inops, sapiensque parum reputatur,
Si non deliciis polleat ipse satis.
Qui nunc incedit vestibus, ille
Creditur esse sciens, nil licet ipse sciat“,

autor prosi o pobłażliwość dla swojego utworu i podaje nam jego osobliwą genezę:

¹⁾ W dodatku do II, str. 49–61. — O innych rękopiśmiennych redakcjach poematu tego mówi Edmund Faral w rozprawie p. t.: „Les arts poétiques du XII-e et du XIII-e siècle.“ Paris, 1924, str. 10.

²⁾ Huemer, j. w. str. 186.

³⁾ Karbowski Antoni: *Dzieje wychowania i szkół w Polsce*, tom III. Okres przejściowy od 1433 do 1510 roku. Lwów, 1923, str. 266.

- w. 19. „Invidus invidia rogo ne mea carmina carpat
Nec me crudeli rodere dente velit.
Non quia ditari cupiam per munera multa,
Nec quia sum vanae laudis avarus ego;
Sed quia torpere facit omnis inertia sensum,
Hos scribo versus multa nociva fugans“.

Jakkolwiek w skromności swojej wyznaje:

- w. 37. „En mihi pulchrorum verborum copia parva“,

przecież, idąc za wzorem wielkich poetów, woła:

- w. 25. „Dirige, musa, stilum, sine te quia scribere frustra
Tempto, dictandi sum nec in arte valens“.

Po tym wstępie rozpoczyna się poemat właściwy, który — jak wynika ze szczegółowego zestawienia tekstów¹⁾ — jest swobodną parafrazą Owidjusza. Zachowany jest dokładnie kościec epiczny opowieści. Tu i ówdzie spotykamy identyczne zwroty, formy, nawet wiersze; niekiedy odbiera się wrażenie, że autor rozmyślnie wystrzega się, aby iść za brzmieniem swego oryginału, naogół jednak faktura poematu średniowiecznego jest znacznie bogatsza, co wynika chociażby z zestawienia liczby wierszy: Poemat Owidjusza liczy wierszy 111, gdy tymczasem Carmen Tiderici 294 (ze wstępem). Tidericus zupełnie świadomie rozszerza tekst Owidjusza, wzbogacając go niektórymi szczegółami, czerpanymi z fantazji, lub też wypowiadając pewne ogólne uwagi i sentencje. Sam początek wiersza, w którym Owidjusz przy nadzwyczajnej ekonomji miejsca i słów daje epicką ekspozycję zdarzenia, u poety średniowiecznego rozszerza się niepomierne.

Owidjusz:

- w. 55. „Pyramus et Thisbe, iuvenum pulcherrimus alter,
Altera, quas oriens habuit, praelata puellis,
Contiguas tenere domos, ubi dicitur altam
Coctilibus muris cinxisse Semiramis urbem,
Notitiam primosque gradus vicinia fecit:
Tempore crevit amor“.

Tidericus:

- w. 39. „Narratur Babilon, urbs dicta, duos aluisse,
Quorum forma decens atque decora fuit.
Illos dissimili sexu natura creavit;
Feminei sexus una, vir alter erat.
Ambo parentela nati de nobiliore
Virtutis titulo floridiore vigent.
45. Nomina ne lateant vos, Pyramus hic quoque Tisbe
Illa, sed aetate ambo fuere pares.
Et sociis hic exemplum virtutis habetur,

¹⁾ Hart, j. w., I, str. 10 n.

- Nam puer ipse manens facta probanda facit,
 Femineos mores haec ascendens bonitate
 50. En inter socias virginitatis honor,
 Cum sic sint ambo virtute, honore probati,
 Hos quivis sapiens ex ratione probat.
 Qui cum transcenderant annos suos puerilis,
 Armis nubilibus aptus uterque fuit,
 55. Omnia quae vincit, Venus illos illa queavit
 At ipsos nimium ferre iubebat onus.
 Cypridis imperio plecti coguntur amore,
 Namque pari Veneris ardet uterque face.
 Hic quod amat, latet hanc, quod et illa, latebat et illum;
 65. Sed tandem tacitus notificatur amor.
 Nullus amor potuit celari tempore longo,
 His tamen ille diu dissimilatus erat“.

Najbardziej typową dla autora średniowiecznego wkładką do tekstu Owidjusza są sentymentalne i płacziwe skargi przy ścianie, oddzielającej kochanków. I znowu tutaj uderza czytelnika artystyczna, pełna finezji i umiaru *breviloquitas* poety rzymskiego, gdy tymczasem poemat średniowieczny rozpląwa się w patosie słów, mających stwierdzić wielką idealną miłość.

Owidjusz :

- w. 71. „Saepe, ubi constiterant, hinc Thisbe, Pyramus illinc,
 Inque vices fuerat captatus anhelitus eris,
 „Invide“ dicebant „paries, quid amantibus obstat?
 Quantum erat, ut sineres toto nos corpore iungi
 Aut hoc si nimium, vel ad oscula danda pateres!
 Nec sumus ingrati: tibi nos debere fatemur,
 Quod datus est verbis ad amicas transitus aures“.

Tidericus :

- „Illuc conveniunt, Veneris sub fasce gementes
 Et nimium dura se vincula ferre fatentes.
 Pyramus eloquitur, quod amcre nimis crucietur
 70. Et quod laetitiae raro sibi copia detur,
 Dicens: iucunda Venus est cur laetificari
 Non mea corda queunt si non vult hinc moderari.
 Plurima vis in corde meo dominatur amoris,
 Sunt ideo mihi causae morbi gravioris;
 75. Tu morbo poteris permagna sola mederi,
 Et mea vita potest per te suffulta videri.
 Si mea vita perit, tibi nil erit utilitatis,
 Unde mihi prodit spes magna tuae bonitatis
 Est homini magna clementia nolle nocere,
 80. Vel cum posse detur vel causam possit habere;
 Ideo mihi non noceas, quod abunde probaris
 Et tu sola meae cum vitae spes habearis.
 Cum Tisbe noscat haec verba viri referentis
 Atque gravem Veneris fascem se ferre querentis,
 85. Conticet et magna suspiria ducit ab imo
 Pectore, reddat ei meditans quae verba primo,
 Tandem perdit nihil dicens: O Pyrame, vires
 In me fixit amor, uti tu singula scires,

- Quae mea corda premunt et quanto plector amore,
 90. Fortassis simili tu mulcaris dolore.
 Pyrame verba loquor, tibi longo tempore favi
 Et minus ardentem, sed clam te semper amavi.
 Nunc sane fateor: si non ego virgo fuissem,
 Primo de Venere tractasse minus timuissem;
 95. Sed quia tu primus es causam fassus amoris,
 Te sequor, assensum probes, spatii brevioris
 Sed mora iungamur, nullus prohibere valebit;
 Quod duo proponunt, effectu raro carebit“.

Punkt ciężkości artystycznej poematu spoczywa w samym zakończeniu:

- „Pyramus et Tisbe nece crudeli perduntur,
 Quorum causa necis ensis amorque fuit.
 275. Suadet amor primo, quod tempore noctis adirent
 Morum, qua proprio Pyramus ense cadit.
 Illiusque casus sibi Tisbe sumit dolore,
 Quod monstrans vitam terminat ipsa nece.
 280. Intempestiva vos mors hos rapiebat amantes
 Nec mors saeva tum dissociavit eos,
 Mors non virtuti, mors nulli parcat honori,
 Morte cadit dives, pauper inopsque sibi (sic!),
 Omnia mors aequat, mors omnibus una vagatur.
 Omnia mors delet, omnia morte cadunt.
 285. Mors rapit reges, mors est, quae fortia fregit,
 Quisque potens debet mortis mirae genus.
 Si non communis esset mors omnibus una,
 Quisque potens factus posset habere magis,
 Sed quoniam dives cum paupere debet abire,
 290. Adventum mortis quisque timere potest“.

Mamy tu znamiennej dla epoki pointę etyczną, która poleka — co prawda dyskretnie — pogańską fabułę zdarzenia pewnym pokostem chrystjanizmu. Piramus i Tyzbe umierają śmiercią samobójczą z miłości. Tego samobójstwa nie potępia autor wyraźnie, bo przyczyną jego wielka, bezmierna miłość kochanków, ale też nie rozgrzesza go wcale. Natomiast niedopowiedzenie to zamyka osobistymi uwagami o śmierci, która wszystkim równa i której nadejścia każdy winien się lękać. Ten wkład moralizujący do fabuły, przekazanej przez Owidjusza, jest doskonałym wytłumaczeniem poczytności utworu, przewyższającego u nas liczbą rękopisów pierwszorzędných klasy rzymskich, jest wreszcie uzasadnieniem stanowiska poematu w szkolnej lekturze średniowiecznej.

Ze szkoła zachodnio-europejska, a za nią także polska kultywowała motyw nieszczęsnej miłości Pirama i Tyzby, że go popularyzowała i wszczepiała w umysłowość inteligentnego ogółu, poza świeżo omówionym poematem mamy dowody w dwu wczesno-renesansowych podręcznikach epistulograficznych. W znanym także na gruncie polskim Modus episto-

landi Franciszka Nigra (1488)¹⁾ w ustępie, zatytułowanym „Amatoria turpis“ jako przykład praktyczny podanej definicji²⁾ tego rodzaju listów mamy „Propositio. Scribat ad Tisben Pyramus pro amoris sui declaratione, ut illam in amorem inducat“. Również Jan Sommerfeld³⁾ w *Modus epistulandi* (Wiedeń, 1515) w rozdziale, w którym traktuje o „sextum genus amatorium cuius species prima est honesta (Propositio: Exponit Ioannes amorem suum erga magistrum, quem summopere diligit); secunda species eiusdem generis turpis“, jako przykład tego ostatniego rodzaju listów podaje list Pirama do Tyzby. Obydwaj autorowie w próbkach swoich listów miłosnych nie dotyczą wprawdzie żadnych szczegółów epicznych, przekazanych przez Owidjusza, ale już sam fakt przykładowego umieszczenia nazwisk Pirama i Tyzby jest symptomatyczny. Nic dziwnego, skoro się zważy, że miłość tych dwojga jest uważana w średniowieczu za przysłowiową na równi z miłością Tristana i Izoldy.⁴⁾

W kulturze literackiej średniowiecza — jak widzieliśmy — motyw ten odgrywa rolę doniosłą a charakterystycznym odblaskiem jego żywotności w Polsce jest *carmen Tiderici*.

Przechodząc na teren wieku XVI, spostrzegamy niebywały rozrost tego motywu w literaturze zachodnio-europejskiej. Zarówno epika, liryka jak i poezja dramatyczna eksploatuje go szeroko, przerabiając, przetwarzając i modyfikując go dowoli. Na to, aby Szekspir w *Śnie nocy letniej* zironizował i wykpił sentymentalną opowieść o babilońskiej parze nieszczęśliwych kochanków, składa się cały wiek wysiłku, w którym uczestniczą wszystkie narody europejskie, stawiające gmach poezji narodowej. We Francji Theophile Viaud wzbogaca literaturę dramatycznym opracowaniem podania o Piramie i Tyzbie (1616), w Niemczech Gabriel Rollenhagen (1609) zaopatrjuje swoje *Amantes amentes* „mit einer ausbündigen schönen Tagweiss von Pyramo und Thysbe auss dem Poeten Ovidio“.⁵⁾

Literatura niemiecka zdobywa się z końcem XVI i początkiem XVII wieku na trzy przeróbki dramatyczne podania

¹⁾ Pełny tytuł brzmi: *Niger Franciscus Venetus, artium dr. excellentissimus, sacerdos et orator facundissimus: Modus epistolandi cum epistolis exemplaribus annexis. S. l. et a. (Lipsiae impr. Kachelofen). O znajomości tego dziełka na gruncie polskim mówi Wisłocki „Incunabula typographica“, 1900, str. 342.*

²⁾ Definicja ta brzmi: „Amatoria epistola, quae turpis appellatur, est illa, quae ad aliquam amicam vel pulcherrimam puellam scribitur ab amatore suo pro amoris sui declaratione“.

³⁾ Morawski: *Historja Uniwersytetu Jag.*, t. II, str. 203 n.

⁴⁾ Cholevius Carl Leo: *Geschichte der deutschen Poesie nach ihren antiken Elementen*, t. I, 1854, str. 149.

⁵⁾ Te i dalsze szczegóły, dotyczące rozprzestrzenienia się motywu o P. i T. w literaturze zachodnio-europejskiej, czerpane są z obudwu rozpraw Harta.

o Piramie i Tyzbie. Pierwsza anonimowa pochodzi z r. 1581 i ma tytuł: „Pyramus und Thisbe — Eine schöne kurtzweilige Fabel von dem berumpten Poeten Publico Ouidio Nasone beschrieben“.¹⁾ Druga nosi napis: „Sehr lustige neue Tragedia von der grossen unaussprechlichen Liebe zweyer Menschen Pyrami und Thysbes. Auch von dem kläglichen und jämmerlichen Ausgang derselbigen zum Theil genommen auss dem Poeten Ouidio und reimensweiss in ein Spiel verfasst und nunmehr zum dritten Mahl übersehen und beschrieben Durch Samuel Israel von Strassburg damahlen zu Münster in S. Gregorij Thal. Gehalten daselbst zu Münster den 19 August 1604“. Autorem przeróbki trzeciej jest Damianus Türckis von Torgau (1607): „Eine Schoene Neüe Tragedio aus dem Oüidio von der Hertzlichen, und Schmertzlichen Liebe, Pyramo und Thisbe zu Agiren mit. 27 Persohnen Hatt 5 Actüs“.

Szczególne bogactwo opracowań motywu o Piramie i Tyzbie wykazuje literatura angielska. Po średniowiecznych przeróbkach Chaucera i Gowera wymienia Hart na przestrzeni w. XVI i początków XVII — 8 pozycji bibliograficznych: „The Boke“, „The History of Pyramus and Thisbe“. W literaturze włoskiej po Boccacciu i dwu rękopiśmiennych opracowaniach zajmował się tym mitem Bernardo Tasso (†1569) w swojej „Favola di Piramo e di Tisbe“ i Antonio Mariconda (ok. 1600). W literaturze hiszpańskiej korzysta z niego Montemayor (1520 — 1561) w swej „Historia de les muy constantes e infelices amores de Piramo y Tisbe“, nadto Castillejo, Gongora i inni.

Żywotność motywu o Piramie i Tyzbie w literaturze zachodnio-europejskiej początkowo nie znajduje niestety żadnego oddźwięku w literaturze polskiej XVI w. Nie uwzględnia zupełnie motywu tego poezja polsko-łacińska z pierwszej połowy wieku, chociaż — jak stwierdzono wielokrotnie — Owidjusz jest niedościgłym wzorem Janickiego, Krzyckiego i innych. Nie można dalej szukać odbicia motywu niniejszego w puściźnie Reja, kiedy autor Żywota w ten sposób formułuje stosunek swój do poety Metamorfoz: „Nie bawże się też zasię leda czem, bo mało tobie po Owidjuszu, po Horacjuszu, bo na cię trudny i fabułami zabawiony“.²⁾ Rzecz szczególna, że i Kochanowski pomimo całej swej kultury humanistycznej, dokładnej znajomości mitologii antycznej i Owidjusza, nie korzysta z tegoż motywu. W utworach swoich wymienia wszystkie trady-

¹⁾ Drei deutsche Pyramus-Thisbe-Spiele (1581 — 1607) herausgegeben und eingeleitet von Alfred Schaer. Tübingen, 1911 (Bibliothek des litterarischen Vereins in Stuttgart, 255). Pierwszy i trzeci utwór po raz pierwszy z rękopisu ogłoszony drukiem i nieznanym Hartowi. — Por. nadto Schaer: Die dramatischen Bearbeitungen der Pyramus-Thisbesage in Deutschland im XVI und XVII Jahrhundert. Schkeuditz bei Leipzig, 1909.

²⁾ Rej: Żywot człowieka poczciwego, wyd. Turowskiego, str. 238.

cyjne pary miłosne,¹⁾ ale parę Pirama i Tyzby pomija milczeniem. Dopiero u samego schyłku XVI w. spotykamy rzecz, która okupuje brak dotychczasowy. Jest to poemat Andrzeja Dębowskiego p. t.: „Tysbe s Piramusem“. (Z drukarni Macieja Wirzbięty Roku Pańskiego 1600). Rzecz ta wynika ze specjalnych zamiłowań, jakie pan kasztelan Andrzej Jelita Dębowski (†1577) żywił dla wielkiego twórcy Metamorfoz i jakim dał zewnętrzny a trwały wyraz w swojej literackiej twórczości. „Tysbe z Piramusem“ jest trzecim z kolei wierszem „podług Owidjusza osnowanym“ (pierwszym to „Atalanta“, drugim „Sąd o Zbroję Achillową“). Wiersz „Tysbe z Piramusem“ dochował się do naszych czasów — według Estreichera — w dwu egzemplarzach, z których jeden posiada Biblioteka Akademii Umiejętności w Krakowie, drugi Biblioteka Krasińskich w Warszawie (ten ostatni w stanie zdefektowanym).²⁾

Oto początek wiersza:

- „Piramus y s Tysbetą był ze wszęch piękniejszy
 Młodzyeńców, y w urodzye swoiey udatniejszy,
 Tha też między pannami nacudniejszy była,
 Na wschod słońca gładkością wszytki przechodziła.
5. Mieli domy przyległe tham, gdzye założyła,
 Semiranis miasto swe, mury otoczyła.
 Sąsiectwo im zyednało przystęp k' zności,
 S czasem miłość urosła stopyeń dozałości.
 Z obu stron ku małżeństwu chutliwemi byli,
10. Ale im tego mocnie oycowye bronili,
 Chuci trudno hamować, chocia barzo chcieli,
 Gdyż rowno zapalone myśli k' sobie mieli;
 Tego nikt nie wie, s sobą przez znaki mawiaią,
 Im więcej promień kryią, tym więcej pałają.
15. W spolney ścienie tych domow mała skała była,
 Która sie zaraz z tążę ścianą uczyniła;
 Tey przez wiele lat żadna dusza nie wiedzyała,
 Aż ią thym miłuiącym miłość ukazała.
 Czego miłość nie umie, a czego nie czuie,
20. Czego kiedy przebaczy, czego nie nayduie!
 Pirwszyście miłuiący skałę obaczyli,
 A przez nią rozmowam swym drogę uczynili,
 Kthorą ciche łagodne szepty przechodziły,
 A od słuchu ludzkiego przespvecznemi były.
25. Tam, kiedy s sobą często z obu stron stawali,
 Wzdychaiąc, tymi słowy do ściany mawiali:
 „Zła ściano zazdrościwa, czemu nas hamujesz
 A nasze przedsięwzyęcie spolne przekazuiesz!
 Coć na thym było, żebyś nas była złączyła
30. Wszytkim ciałem, a rozmow miłych dopuściła.
 Albo ieślisz tho wiele, żebyś thylko dała,
 Wolne miejsce, gdzyebyśwa się całować miała,

¹⁾ Szarski Stanisław: Mitologia klasyczna w poezji Kochanowskiego. Kraków, 1913, str. 95 n.

²⁾ Trzeci egzemplarz — nieznanany Estreicherowi — znajduje się w bibliotece szwedzkiej w Strengnäss — por. Jan Czubek: Drobiazgi. (Pamiętnik literacki, R. III, str. 275, 1904).

- Lecz y tegosmy wdzyęczni y tho wyznawamy,
 Ześmyć y za tho winni, co s twey łaski mamy,
 35. Ześ naszym słowom przez się ścieszkę uczyniła,
 A do uszu życzliwych przeście dopuściła“.

Jeśli zestawimy powyższy wyjątek z cytowanym poprzednio tekstem Owidjusza i carmen Tiderici, będziemy mogli dojść do następujących wniosków: W utworze Dębowskiego nie spotykamy wcale tak znamiennej dla poematu średniowiecznego amplifikacji oryginału; niema tu ani fantastycznych szczegółów, uzupełniających fabułę Metamorfoz, ani moralizujących wkładów. Podstawą utworu jest wyłącznie tekst Owidjusza; nie jest to ani parafraza, ani przeróbka, ale — przekład. Oceniając zaś poemat Dębowskiego ze stanowiska techniki przekładu renesansowego ¹⁾, należy zarzucić mu przede wszystkim brak oddania kolorytu klasycznego. Autor — dyletant — łąmie się najwidoczniej z formą, a ta walka, przejawiająca się w mało poetycznym obrazowaniu, w języku prymitywnym, w stylu, nie wykazującym niestety żadnych znamion kultury literackiej współczesnego Dębowskiemu Kochanowskiemu, co dalej w wersyfikacji nieudolnej a pisowni niepewnej — walka ta zaciera wszelkie piękno osnowy.

Wiersz Dębowskiego, wydany dopiero w r. 1600, napisany jednak niewątpliwie przed r. 1577, schodzi się mniej więcej co do czasu powstania z utworem poetyckim Jana Smolika. Jan Smolik, urodzony około r. 1555, dworzanin Stefana Batorego a następnie Zygmunta III, pozostawił po sobie w rękopisie zbiór poematów, zebranych i spisanych w r. 1613²⁾. W zbiorze powyższym, w części drugiej, obejmującej „Ody Horacyuszowe niektóre — przekładania Jana Smolika przytem jego insze wpisane“, znajdujemy drobny, 42-wierszowy utwór, zatytułowany: „Miłość Tyzby z Pyramem“. Zajęcie się Smolika popularnym motywem literackim płynęło bezsprzecznie z szerokiego czytania autora w literaturze starożytnej i współczesnej³⁾.

¹⁾ Fraenkel Edward: Vom Werte der Übersetzung für den Humanismus w wydawnictwie: Vom Altertum zur Gegenwart, 1921, str. 368 n.

²⁾ Jaworski Thaddaeus: Jan Smolik — Seine Schriften und Übersetzungen. Ein Beitrag zur Geschichte der polnischen Litteratur an der Wende des XVI Jahrh. Gnesen, 1903 — szczególnie str. 36 i 55. — Oryginalny rękopis Smolika jest własnością Leona Skórzewskiego a odpis tego rękopisu (z r. 1850) znajduje się w bibliotece Raczyńskich w Poznaniu. — Za życzliwość w dostarczeniu mi tego odpisu składam Zarządowi Biblioteki na tem miejscu publiczne podziękowanie.

³⁾ W Fraszcze: „Do czytelnika“ powiada:

„Jeżeli się będą zdały me rymy bezpieczne,
 Albo iże w nich żarty są jakie wszeteczne,
 Nie pierwszym ja jest, bracie, nie mów o tem ze mną,
 Ale z temi, co także pisali przedemną.

„Miłość Tyzby z Pyramem“ opiera się zasadniczo na zrębie faktury Owidjuszowej, ale ramy osnowy są znacznie zwężone. Uderza pewien epigramatyzm w ujęciu tematu a widoczny już w początkowej apostrofie do dzbana:

„Dzbanie, w którym popiół z kości
Pary nieszczęsnej miłości:
Twego grobu pamięć krwawa,
Zalu nam wielce dodawa“.

Po tym wstępie rozpoczyna się właściwa opowieść epiczna:

- 5 „Ślepe dziecię złotą strzałą
Zgodził serca wiarą stałą.
Miejsce niespojonej ściany
Przyczyna serdecznej rany.
Znak mają uprzejmej chęci,
10 Że nie zaraz: to ich męczy,
Ziśdź się mogli w miejsce skryte,
Srogim zwierzom znakomite.
Zdrój był pod drzewem morowem,
Blisko przy grobie jej (?) nowem:
15 Tam Tyzbe uprzedzić chciała,
A w noc ciemną czekać miała.
Lwice posoką skrwawioną,
A z paszczeką ujużoną
Ujrzy bieżącą ku wodzie,
20 Do siebie po zbytym głodzie.
Zjęta strachem, uciekała -
I rąbka tam odbieżała.
Pyramus najdzie skrwawiony;
Śmiercią Tyzby ulękniony,
25 Z żalu wraził broń okrutnie
W serce, nie chcąc tużyć smutnie.
Martwego Tyzbe zoczyła,
Zaraz się mówiąc przebiła:
Taż broń, ta śmierć, ten grób będzie,
30 A duch mój z twym niech usiedzie“.

Jak widać — autor nie określa zupełnie ani czasu ani miejsca akcji, pomija cały szereg szczegółów dla istoty tradycyjnego motywu tak charakterystycznych, jak wzmiankę o rodzicach kochanków, o przemianie barwy owoców drzewa morowego, pod którym schadzka miała miejsce. Przez uproszczenie osnowy, przez odebranie jej dramatycznych monologów, a co zatem idzie, przez pewną symplifikację psychologii bohaterów, poemat traci znamiona utworu humanistycznego a raczej wkracza w dziedzinę poezji ludowej. Do podobnego wniosku uprawnia nas jeszcze pewna swoista wersyfikacja poematu oraz

Tak naszy, tak dawniejszy, pisał też Catullus,
Anacreon, nasz Krycki, także i Marullus,
Ariost, Propertius, przykry Juvenalis,
Petraucha, Ovidius i mój Martialis...“

· samodzielne, apostroficzne zakończenie utworu, nastrojone na ton pierwotnego, elementarnego sentymentalizmu:

- „Płacz ojcze, płacz żalobliwie,
 Zginał twój syn obłądliwie.
 Płacz, matko, bierz kaptur smutny,
 Niech łzy wzbudzą żal okrutny,
 35 Świadczenie zdroje, świadczenie lasy:
 Na niezamierzone czasy,
 Iż tu z sobą w puszczy (?) byli,
 A miłości nie zażyli,
 Której po śmierci ścigali,
 40 Aby jej kwiat oberwali.
 Owo zgoła krótko byli:
 By po śmierci z sobą żyli“.

Poematy Dębowskiego i Smolika pomimo artystycznych braków mogą nam przecież służyć jako wyraźne świadectwa żywotności motywu omawianego w epoce „wieku złotego“.

Dowodem analogicznym, ale dla wieku XVII, jest zachowany w bibliotece Krasieńskich w unikacie bibliograficznym — według Estreichera — poemat Adryana Kitnowskiego p. t.: „Ślepey miłości z Pyramy i Tyzby konterfet. W Krakowie. Roku P. 1644“. Autor, podwojewodzi i sędzia malborski, surrogator człuchowski, statysta ¹⁾, podobnie jak Dębowski — w historii naszej literatury nie posiada karty zapewnionej. Jego zajęcie się popularnym motywem literackim w jedynym poemacie życia należy złożyć niewątpliwie na karb tradycji klasycznej, rozbudzonej szczególnie przez dwa całkowite przekłady „Metamorfoz“: Jakóba Żebrowskiego (1636) i Walerjana Otfirowskiego (1638). Oryginalnem ujęciem tematu przewyższa Kitnowski Dębowskiego. Samą opowieść epiczną poprzedza autor wstępem dydaktycznym:

- „Natura, wszystkich podskarbina rzeczy,
 Kształtując obraz na wybor człowieczy,
 Y kolorami zdobiąc przedniey zymi,
 Affektami go upstrzyła różnymi.
 5 To kordyaczny gniewem zapaliła,
 To go bojaźnią bladą ochłodziła,
 To przyoblekła twarz w wstyd purpurowy,
 To przyodziała serce w żal surowy
 To czoło w radość zachmurzone wdała,
 To spodziewać się wątpliwym kazała,
 To innych wiele kunsztów swey mądrości
 Zazyla ludzkiey do doskonałości;
 Lecz tu dopiero została Mistrzynią,
 Gdy twardoustą Affektów Boginią
 15 Wtopiła miłość, która — rzekę śmieie —
 Y w Palladzinym śmiała iest kościele,
 Y woli ludzkiey y sercu panuie,
 Y wszech iey szereg affektów hołduie“.

¹⁾ Boniecki Adam: Herbarz polski, cz. I. Wiadomości hist.-genealog. o rodach szlacheckich. T. X, Warszawa, 1907, str. 106.

Tę wszechwładną potęgę miłości autor przedstawia na całym szeregu przykładów, czerpanych z historii i mitologii starożytnej a głównie z Przemian Owidjusza. Wreszcie tak kończy i przechodzi do właściwego tematu:

- 43 „Nie wspomnię innych, których ludzka siła,
Ani potęga Marsa nie zwalczyła,
Y szturmow szczęścia wytrzymali wiele,
Tych ouzdały niebitne kądziele.
Pyramus z Thyzbą miłych sobie dwoie,
Jaśnie dyskursy potwierdzają moje“.

Rozpoczyna się właściwa opowieść:

- 49 „Była to para pod słońcem iedyna,
Od życzliwego ranna Kupidyna.
Y w takiej z sobą żyła uprzejmości,
Ze iey nietylko szczęścia nawalności,
Ale y Parki zazdrosne, lub chciały,
Przez gwałt o rozwód przywieść nie umiały.
55 Ci, kiedy Tytan rośmiał się wesolo,
Y światłem ziemskie wypogodził koło,
Gdy Zephirkowie wdzięcznie przedymali,
Dla wolnych uciech hasło sobie dali,
Hasło nad grobem nieszczęśliwym Nina,
Gdzie niefortunna zniosła ich godzina“.

Przytoczone wyjątki pouczają dowodnie, że Kitnowski nie kępuje się wcale tradycyjną fabułą powieści. Autor zupełnie świadomie unika zlokalizowania zdarzenia, podobnie jak Smolik, nie podaje żadnej wzmianki o nienawidzących się rodzicach kochanków, o sąsiadujących domostwach, oddzielonych ścianą, przed którą kochankowie wygłaszają skargi. Natomiast całą uwagę czytelnika poeta ześrodkowuje na opisie tragicznej schadzki miłosnej. Ale i tu nie brak oryginalnych rysów. Autor przemilcza tak znamionną dla faktury Owidjusza wzmiankę o drzewie morwowem, którego owoce, po nasyceniu się krwią kochanków, ciemnieją. Natomiast wzbogaca swój poemat szerokimi porównaniami epickimi i barokowym aparatem mitologicznym. „Thyzbe jako upragniona spieszy do źróźdła łani, jak zmorzona łwica z łożyska bieży dla obłowu“. „Y gdyby można, drogoby kupiła woz Tryptolemow albo pożyczyla piór Ikarowych“. Piramus „tkliwością zięty, jak wysforowany pies, szuka zwierzia krążąc i zwietrzając, tak on w krąg chodzi swey miłey szukając“.

- 103 „Jako w dzień iasny, gdy dopierz wesolo,
Dopierz Phaebowe świeciło się czoło,
Nadspodziewanie między iasnościami
Niebo wszystkimi leie upustami,
Y nie nie gasząc pochodni Phaebowych,
Porusza Jowisz grzmotów piorunowych;
Tak on, iak skoro bawełnicę zoczył,
110 Dopierz twarz iasną smutnym deszczem zmoczył,

Dopierz wspaniałe leci żalnością zraniony,
Jak żołnierz pada w czoło uderzony.“

- 147 „Jak bez niebieskiej martwa ziemia rosy,
Jako chmurawe przez Phaeba niebiosy,
Jako niesmaczna potrawa bez soli,
Jako wolnemu życie ciężko w niewoli,
Tak mój bez Tyzby żywot owdowiał,
Mierzony mi jest, cikliwy, osepiał.
— Strażniku zdrowia, mieczu hartowany,
Lżejsze są twoje, niż mój Tyzby rany.
Ponieważ Kloto na te słowa głucha,
Wyprowadź z ciała tęskliwego ducha,
Wyzwol z niewoli, wybaw z tej cikliwości,
Uczyni mnie wiecznym obrazem miłości.“

Tyzbe wychodzi z ukrycia i spostrzega kochanka zmarłego
(u Owidjusza w agonji):

- 179 „Aż trupa zayrzy, iako gdy głęboki
Obłąpi kogo y na wzrok powłoki
Sen smaczny wciągnie, że tak ułożony,
Spoczywa wdzięcznym spaniem upoiony.
W tym kto zdradliwie konew zimnej wody
Wyleje na twarz y ciepłe jagody:
Tak ona skoro trupa upatrzyła,
W błądność swej twarzy szkarłat przemieniła.“

Swoje osobiste uwagi poeta zamyka w zakończeniu, na
wiązującem do wstępu:

- 218 „Tak wiele ślepa miłość dokazała,
Miłość affektów wszęch wielgorządczyną;
Sądźże zład każdy, iak śmieje poczyną,
Y to konkluduy o miłości zgodnie,
Że zmysłom wszystkim panuje swobodnie.“

Produktem oryginalnej inwencji Kitnowskiego jest również
„Nagrobek Piramowi z Tyzbą“:

„Tu jedno leży serce, dwoje leżą ciała,
Tu Pyrama y Tyzbę Miłość pochowała,
Która gdy pała, pali. Żyliby ci dwoje,
Gdyby ognie miłości pogasiły swoje.
Nie przy Marsowym tylko śmierć bawi się boiu,
Ma ją w swym y Kupido, y Wenus pokoiu.“

Podobnie, jak Tidericus, Kitnowski daje w tych wierszach ocenę etyczną wydarzenia. Ocena ta jest niewątpliwie echem komentarza moralizującego, w jaki Otfinowski zaopatrzył historję Pirama i Tyzby w swoim przekładzie Metamorfoz. Czytamy bowiem u Otfinowskiego (str. 144). „Ten przykład uczy, że młodzieńcom y pannom wdawać się w potajemne zaloty y nierządy, iako jest rzecz od Boga zakazana y nieuczciwa, tak też y skaranie Boże za sobą ciągnie. A to sam zamysł nierządny zginienie przyniósł Piramowi y Tyzbie.“

Jak widać z przytoczonych wyjątków i opisu poematu,

utwór Kitnowskiego jest przetworzeniem właściwego motywu, przekazanego przez poetę rzymskiego. Poeta polski oryginalność swą zaznacza w pewnym, swoistem ujęciu tematu; pomija niektóre szczegóły a dodaje inne, przeprowadzając tezę, że „Miłość affektów wszech wielgorządczyną“ i tej miłości „ślepej“ (nb. nierozumnej) konterfet wystawia w śmierci kochanków. Ta oryginalność Kitnowskiego zabezpiecza jego poemat przed jakimkolwiek wpływem (nawet formalnym) Dębowskiego, czy też obydwu całkowitych przekładów Metamorfoz Żebrowskiego i Otfinowskiego. Już większej styczności dopatrzeć się możnaby było z carmen Tiderici w analogicznym w obu utworach naświetlaniu etycznym zdarzenia, wreszcie w analogicznej atmosferze uczuciowej obu poematów, w pewnej sentymentalnej tkliwości i przejaskrawionym nieco patosie skarg obojga kochanków przed śmiercią samobójczą. Od Dębowskiego a także od Żebrowskiego i od Otfinowskiego różni się poemat Kitnowskiego oprawą stylistyczną. Dla ilustracji niech służy parę początkowych wierszy:

Żebrowski: ¹⁾).

„Pyram — y Tisbe, tamten między m'odzieńcami,
Na słońca wschód, naygładszy, ta między dziewczkami,
Mieli przyległe domy; gdzie snadź miasto była
Semiramis paloną cegłą otoczyła.
Zuaiomość y pierwszy wstęp sąsiedztwo sprawiło,
Z czasem przystała miłość: zjąć się słuśnie było,
Lecz oycowie rozproli. Co się im nie wdało,
Sercy k sobie rownemi oboie pałało.“

Otfinowski: ²⁾).

„Piramus był, y Thysbe, on między wszystkimi
Młodzińcy napięknieszy, ta też wszystkie swemi
Przymioty i gładkością Panny celowała,
Co ich kolwiek wschodowa strona w ten czas znała.
Przyległe mieli domy w mieście, które beta
Semiramis ceglanym murem okrażęła,
Y toż mieszkanie z sobą w takowey bliskości
Uczyniło im pierwszy wstęp do znaiomości,
A za czasem urosła miłość, y mogliby
W porządne sie małżeństwo zprządż byli bez chyby,
Lecz bronili rodzicy, a bronieć nie mieli,
Oboie iedną myślą ku sobie gorzeli“.

¹⁾ Cytuję z egzemplarza Ossolineum: Publiusza Owidjusza Nasona Metamorfoseon, to jest: Przeobrażenia Ksiąg piętnaście Przekładania Jakuba Żebrowskiego. Wydanie drugie, dokonane z pierwszej edycji, in 4-o ogłoszonej drukiem w Krakowie u Franciszka Cezarego, Roku Pańskiego 1636 — Wilno, Nakładem i drukiem Józefa Zawadzkiego, typografa Imperatorskiego Uniwersytetu, 1821.

²⁾ Egzemplarz biblioteki Uniwersytetu we Lwowie. Księgi Metamorfoseon to iest Przemian od Publiusza Owidjusza Nasona wierszem opisane A przez Walerjana Otfinowskiego Podczaszego ziemie Sądomirskij Na Polski przetłumaczone y do Druku podane. W Krakowie, w Drukarni Andrzeja Pietrkowczyka, RP. 1638.

W zestawieniu z przyciężkim językiem obu tłumaczy można powiedzieć śmiało, że język Kitnowskiego dobiega wyżyn istotnego arcyzmu. Potrafi nim autor oddać subtelne stany i półstany uczuciowe: Tyzbe „nagli pieszczonym nóżkom y urodzie“; Piramus mówi o zawoju Tyzby, poszarpanym i pokrwanionym przez lwicę:

115 „Tenże to zawoy, tażto bawełnica,
Ktore rożane moiey Thyzby lica,
Ktore perłowe zwykły spinać skronie,
Y po wieięcym pływać Aquilonie.
Tym krzvształowe oczy ocierała,
Tym koralowe wargi glancowała,
Ten śniegowymi pierała rękami,
Ten pieszczonymi utkała palcami“.

Wiersz Kitnowskiego gładki i toczony przypomina swą manierą wersyfikacyjno-barokową technikę Morsztynów.

Poemat Kitnowskiego jest najpełniejszym wyrazem żywotności motywu o Piramie i Tyzbie na gruncie polskim.

Samodzielne opracowywania motywu tego znajdują naturalny równoważnik w drobnych reminiscencjach literackich.

Jan Smolik w księgach Fraszek pozostawił „Pyramusowi z Tyzbą epitaphium“:

„Nieszczęśliwy Pyramus z Tyzbą (ach żałości),
Nie oberwawszy kwiatu rozkosznej miłości,
To dwoje z jednym sercem, w jedną noc zginęło,
Jedną bronią, w jeden grób, jeden pogrzeb wzięło“.

Jędrzej Zbylitowski w poemacie pt. „Wieśniak“ umieścił opowieść o Piramie i Tyzbie w kanonie Jektury „zimowej“:

„A jeśli gwałtowne mrozy
Będą i zima się sroży,
W ciepłej izbie przy kominie
Siedzę, dokąd ona minie;
Księgi rozliczne czytając,
Na lutni podczas brzdąkając
Pieśni, tańce rozmaite,
Albo rzeczy znamienite,
Czytam z poetów przesławnych,
Co się działo z czasów dawnych.
.....
Jak Piramus nieszczęśliwy,
Swoją wyjąwszy miecz własiwy,
Przebił białe piersi swoje,
I ty, piękna Tyzbe, swoje“¹⁾.

Literatura polska XVI w. posiadała ongi i samodzielną tragedję „Piramis i Tizbe“, jak wynika ze spisu książek księ-

¹⁾ „Niektóre poezje Andrzeja i Piotra Zbylitowskich z wiadomością o autorach i pismach ich“ — wydanie Kazimierza Józefa Turowskiego. Kraków, 1860, str. 60.

garza lwowskiego Baltazara Hübnera z r. 1592¹⁾). Tragedja ta niestety nie dochowała się do naszych czasów, ale musiała pozostawać niewątpliwie w ścisłym, genetycznym związku z rozrostem motywu omawianego we współczesnej dramaturgji niemieckiej.

Poza samoistnem traktowaniem motywu o Piramie i Tyzbie przez Dębowskiego, Smolika i Kitnowskiego spotykamy go również u naszych obu tłumaczy *Metamorfoz* z XVIII w., a także w przekładzie Brunona hr. Kicińskiego (1825). Przetwarzając ten motyw w samodzielnej, oryginalnej formie artystycznej poezja polska składała dowód swej żywej i ścisłej łączności z tradycją klasyczną i kulturą literacką Zachodu.

Że łączność ta nie została zerwana także w czasach późniejszych, dowodzi utwór poetycki p. t. „Piram i Tizbe“, przechowany w Zbiorze Wiktora Gomulickiego Biblioteki Ossolińskich²⁾). Utwór powyższy przedstawia się jako rękopis czterokartkowy, formy 4^o, posiada jako znaki wodne: orła polskiego i napis „Jezorna“, a przez Gomulickiego określony został jako „wiersz bezimienny z początku w. XIX-go“. Poemat składa się z 46 strof czterowierszowych i posiada początek następujący :

„Tam, gdzie Babilon wznosił mury swoje
I dla swych gmachow był wszystkim podziwem,
Tam Piram z Tizbą, nadobni oboje,
Żyli spoieni miłości ogniwnem.

Prawie od pieluch kochać się zaczęli,
Miłość tę bliskość mieszkania wznieciła;
Jedenże umysł, jednoż serce mieli,
Miłość ich rzadka piękność utwierdziła“.

Ze szczegółowego zestawienia tekstów wynika, że poemat bezimienny — jak istotnie stwierdzono — jest swobodną parafrazą fabuły łacińskiej: pomijając fakt przemiany barwy owoców drzewa morwowego, oddaje zresztą wszystkie szczegóły osnowy. Poza tym renesansowym powrotem do klasycznej czystości wątku epoka „czułych serc i strzyżonych trawników“ wycisnęła specjalne piętno na ewolucji motywu omawianego.

Przedewszystkiem w podmalowywaniu tła krajobrazowego :

- Ow. w. 79 ...Sub noctem dixere vale“
„Tak gdy noc czarna swe rozwlekła cienie“
Ow. w. 91 ...”et lux tarde discedere visa est,
Praecipitatur aquis, et aquis non exit ab isdem“

¹⁾ Łoziński Wł.: *Leopolitana*. (Kwartalnik historyczny, R. IV, Lwów, 1890, str. 455), nadto Hahn Wiktor: *Literatura dramatyczna w Polsce XVI w.* Lwów, 1906, str. 56.

²⁾ Znajomość tego utworu zawdzięczam uprzejmości kustosa p. dr. Kazimierza Tyszkowskiego.

„Nadzwyczaj długo słońce złoto-lite
 Dnia tego dla nich na Niebie gościło,
 Lecz z czasem nocy cieniami zakryte
 W falach się przecież morskich pograżyło“.

Ow. w. 99 ...„ad lunae radios“
 ...„Przy poświęcie Xiężyca bladego“;

następnie w samodzielnych wstawkach czułościowo-sentymentalnych:

Tizbe, czekając na kochanka, wygłasza apostrofę do księżyca i gwiazd:

„O gwiazdy! — rzecze — i Xiężycu słaby,
 Co udzielacie swych bladych promieni,
 Bądźcie poświęcą Pyramowi, aby
 Zoczył mnie tutaj mimo nocnych cieni.

Może gdzie błądzi na polu w ciemności,
 Może samotny trwozę jakąś czuie,
 Lecz ty mu dodaj odwagi, miłości,
 Niech bez boiaźni śmiało postępuje.

Lecz ieźli z domu wyjść nie mógł dla straży,
 Nieba! cóż pocznę nieszczęsna niestety,
 Ja będę winną, com była bez zmazy,
 I którey skromność zmnazała zalety“.

Piramus mówi bezpośrednio przed śmiercią samobójczą:

„O śmierci! — rzeknie — niech twe straszne grotty,
 Nigdy niezłomne utkwiają w sercu moim;
 Ty godzisz w króle, wodze i despoty,
 Niechże i Piram będzie łupem twoim;

Lecz głuchą jesteś na nieszczęsnych ięki,
 W szczęściu będących twe pociski biłą,
 Trzeba, jak widzę, użyć własnej ręki,
 Nie chcę się szczyć pomocą niezyją:

Ubiorze miły, krew cię moja skropi“.

Po śmierci Tizbe jest porównana do róży:

„A tak iak róża, ozdoba trawnika,
 Na którą w Wiośnie miły Zefir wieie,
 Gdy ią sierp płytki zetnie ogrodnika,
 Traci swe listki i wkrótce wiednieie:

Tak też i Tizba, Panienska tak młoda,
 Sławna z swej cnoty i wstydu zginęła;
 Znikła iuż piękność, znikła i uroda,
 Martwość śmiertelna iey członki obięła“.

Napis na grobie kochanków brzmi:

„Piram i Tizba w tym tu leżą grobie,
 Piram był pięknym, ona czułą była,
 Z młodu miłością pałali ku sobie,
 Lecz miłość wkrótce ich razem zgubiła“.

Zamykając na tym utworze anonimowym (może niezupełny) przegląd objawów żywotności mitu o Piramie i Tyzbie na gruncie polskim, możemy wysnuć następujące wnioski ogólne. Literatura polska zarówno ilością jak i jakością opracowań dorównywa pod tym względem literaturze zachodnioeuropejskiej (np. włoskiej) i tak, jak ta ostatnia, przetwarza motyw ten w formie mniej lub bardziej samodzielnych przekładów, przeróbek, parafraz i to nie przez poetów pierwszorzędnych, lecz raczej drugo i trzecioplanowych. Czy przyczyną tego symptomatycznego zjawiska była u poetów „wyższego lotu“ niechęć przed motywem zbyt popularnym a przez to poniekąd zbanalizowanym (*Sen nocy letniej!*), czy też w percepcji literackiej odgrywał rolę decydującą po prostu przypadek, rozstrzygnąć niepodobna. Opracowania polskie są od siebie niezależne a także i niezawisłe — o ile zdołano stwierdzić — od opracowań obcych i chociaż noszą na sobie wybitne znamiona epoki, w której powstały, nie dają się ułożyć w systematyczną, ewolucyjną linię. Są to raczej, jeżeli wolno użyć porównania, luźne kamienie przydrożne, obok których przeszedł duch wielkiego poety sulmoneńskiego w tryumfalnym pochodzie przez Polskę.
